

Eutanazja dla osób z demencją starczą jest legalna

23 kwietnia 2020

Niderlandzki Sąd Najwyższy rozstrzygnął przedwczoraj spór prawny w kwestii uśmiercania osób, które nie mogą powtórzyć swego życzenia eutanazji. We wrześniu ubiegłego roku sąd umorzył sprawę lekarza oskarżonego o zadanie w 2016 r. śmierci pacjentce dotkniętej chorobą Alzheimera bez wystarczającego upewnienia się, że ona tego chce. Sąd Najwyższy orzekł, że lekarz miał rację z prawnego punktu widzenia.

Chodziło o odpowiedź na zapytanie prokuratury zadane sądowi „w imię interesu prawa”, dotyczące prawa osób dotkniętych demencją do decyzji o swoim losie. Co robić, gdy taka osoba zapomniała na skutek choroby o swoim pisemnym podaniu o zakończenie życia, tzn. nie jest w stanie powtórzyć ustnie swego wcześniejszego życzenia, czego teoretycznie wymaga prawo. Sąd orzekł, że w wypadku zaawansowanej demencji taka dodatkowa zgoda nie jest potrzebna.

Inaczej mówiąc, lekarze nie mogą być ścigani przez wymiar sprawiedliwości nawet, jeśli pacjent nie może później wyrazić swej woli – oświadczył Sąd w specjalnym komunikacie. Prawo niderlandzkie przewidywało już, że osoby podpisujące podanie o śmierć, w którym zapowiedziano również przypadek niemożności potwierdzenia takiej decyzji, jest legalne. Odtąd te przepisy będą stosowane wobec osób z demencją.

Sprawa wyszła poza Holandię w kontekście obecnego kryzysu sanitarnego, w związku ze stosowaniem „przebranej eutanazji” w krajach europejskich, w których nie jest ona dozwolona. Np. rząd francuski wydał w marcu dekret o dopuszczeniu stosowania silnego leku uspokajającego rivotril dla osób starszych w domach opieki lub zamieszkałych u siebie, przeznaczonego właściwie dla epileptyków. Lek pozbawia przytomności,

rozluźnia mięśnie, ale potęguje też trudności w oddychaniu, czemu zawdzięcza określenie „paszportu do łagodnej śmierci” w odniesieniu do osób starszych, niezależnie od tego, czy są dotknięte covid-19, czy nie.

Jeden ze związków lekarskich podważa dekret przed Radą Stanu (odpowiednikiem polskiego NSA), ze względu na brak wymagania zgody pacjenta (lub jego rodziny), co przewiduje prawo niderlandzkie. We francuskich domach opieki w ciągu miesiąca umarło ok. 8 tys. osób. Z zasady w takich domach nie robi się testów na obecność koronawirusa, ani nie odwozi do szpitala w razie trudności oddechowych. Według rządu, nie chodzi tu o eutanazję: lek ma po prostu „poprawić warunki zakończenia życia” w sytuacji, gdy pacjenci nie nadają się do reanimacji.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)